Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU."
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie 2, kor. kwartalnie kor. 6; za jednorazowe znoszenie do domu dopłaca się 60 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 16; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 h.

Cena 10 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.— Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 1

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Nr. 34. Kraków, niedziela dnia 21 stycznia 1906 roku. Rok XIV.

O reformę wyborczą

Sejmik relacyjny J. E. prof. Bobrzyńskiego, jest pod wielu względami pouczającym objawem ewolucji, jaka się zwolna odbywa w stronnictwie konserwatywnem. P. Bobrzyński, niewątpliwie jeden z najwybitniejszych członków grupy krakowskiej, krytykuje wprawdzie dość surowo pomysł powszechnego głosowania, — ale już nie stoi na stanowisku bezwzględnej negacyi wobec reformy wyborczej. Natomiast, główny jego wyborca, marszałek powiatu, b. poseł na sejm krajowy, nie widzi tak wielkich niebezpieczeństw w rozszerzeniu prawa wyborczego na wszystkie warstwy ludności....

Nie ulega więc wątpliwości, że wśród inteligentnych konserwatystów, którzy patrzą cokolwiek głębiej w przyszłość, powszechne głosowanie przestało być widmem rewolucyi, a parlament oparty na przestarzałych przywilejach wyborczych, nie jest już najwyższym dogmatem polityki polskiej.... Konserwatyści muszą sobie raz na zawsze powiedzieć, że stronnictwa sztucznie podtrzymywane, przy pomocy administracyjno-wyborczych kombinacyj, zawisłe od łaski i poparcia każdorazowego rządu, — nie mają żadnej przyszłości, a ich chwilowa, i powierzchowna świetność, zniknąć musi pod pierwszym silniejszym naporem żywiołowej ludowej siły. Każdy przywilej, zatem i wyborczy, ma tylko przemijającą rację bytu, — politycy zatem, którzy walczą o zasady nie o mandaty, dążyć powinni wszystkiemi siłami, do pozyskania dla swoich myśli i programów cały ogół narodu, nie tylko jego warstwy uprzywilejowane urodzeniem czy majątkiem. Nasze religijne i narodowe ideały, wtedy tylko będą zabezpieczone przed zgubną propagandą żywiołów przewrotu, obcych nam całym światem pojęć i wierzeń, — często mową i religją, — jeżeli cały naród przejmie się ich świętością i potęgą. A tylko polityczne równouprawnienie ludu, daje narodowi tę siłę solidarności, która go czyni dostatecznie odpornym w obec wszystkich wrogów zewnętrznych...

Pod tym więc kątem widzenia należy oceniać reformę wyborczą, nie z ciasnego partyjnego stanowiska, **ani tem mniej według osobistych am**bicyj, niechęci lub obaw...

Gdy powszechne głosowanie nie da się już uchylić lub obalić, — gdyż hasło tej reformy przyjęte z góry, znalazło olbrzymi oddźwięk u ludu, jest obowiązkiem naszej reprezentacji nad tem tylko pracować, aby reforma dokonała się w najkorzystniejszych dla nas warunkach. Nie dąsaniem się, ani bezsilnym gniewem uzyskamy te gwarancje narodowe, które nam są potrzebne, i które się nam należą, ale czynną świadomą akcją polityczną, i pilnem strzeżeniem naszych narodowych i politycznych interesów, a rządu i w obec innych stronnictw.

Taką powinna być rola Koła polskiego w najbliższej przyszłości.

Niemiecki minister-rodak.

Wiedeń 19 stycznia.

(Mm.) Że się za kulisami politycznemi przygotowują zmiany osobiste o znaczeniu politycznem, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Baron Gautsch pragnąłby zapewnić sobie celem przeprowadzenia swoich planów, a przedewszystkiem reformy wyborczej poparcie wielkich stronnictw parlamentarnych. Nawiązał zatem rokowania i próbuje się przekonać, w jaki sposób opinja publiczna przyjęłaby zmiany powyższego rodzaju w składzie gabinetu. To przecież pewna, że owe zmiany, jeżeli dojdą do skutku, nie będą się odbywały w tempie tak przyśpieszonem, jak chętnie widzieliby to politycy czescy; to pewna niestety, iż na odwrót nie będą one miały rozmiarów tak wielkich, jak należałoby sobie życzyć w interesie zamiany systemu rządów biurokratycznych na rządy parlamentarne.

Przedewszystkiem nie jest prawdą, jakoby już w dniu 20 stycznia miano ogłosić nominację dra Derschatty i dra Pacaka na ministrów bez teki. Dr. Derschatta jeszcze nie porozumiewał się z wszystkiemi stronnictwami niemieckiemi co do warunków, na których mógłby wstąpć do gabinetu. Dopiero teraz zacznie się porozumiewać; rezultaty zapadną w połowie przyszłego tygodnia.

Czy stronnictwa niemieckie przystaną na wskrzeszenie instytucji niemieckiego ministra-rodaka?

Dotychczas w cągu 45-letnich dziejów konstytucyjnych Austrji raz tylko jeden zasiadł w gabinecie minister bez teki, który miał jako specjalne zadanie straż nad interesami politycznymi niemieckimi w radzie korony i w państwie.

Było to 24 grudnia 1891 r., a więc już niemal **w rok po ustąpieniu Dunajewskiego, czyli w rok** po zatracie polityki stałej, świadomej celu, zgodnej z ustrojem państwa i z pożytkiem jego obywateli, w rok po rozpoczęciu eksperymentów, zakończonych na jesieni 1893 r. szpetnym upadkiem gabinetu. „Wiener Zeitung" przyniosła owego dnia nominację Gandolfa hrabiego Kuenburga na ministra bez teki. Rola jego miała być inną, niżeli ministra bez teki w gabinecie „mieszczańskim" dra Jana Nepomucena Bergera, albo ministra bez teki Ungera w gabinecie Adolfa księcia Auersperga. Bergera wzięto do gabinetu, gdyż się bano jego opozycji, sarkazmu, gniewu. Unger miał mówić w Izbach zamiast prezesa gabinetu, który wcale nie był oratorem. Pierwszemu i drugiemu oddano nadto pod zawiadywanie osobiste stosunki z prasą.

Hr. Kuenburg miał być w zasadzie tem, czem był i jest minister czeski: pośrednikiem między stronnictwem i rządem. Ernest Plener, wódz zjednoczonej lewicy niemieckiej, sam nie uważał za stosowne zostać ministrem bez teki. Gdy przecież hr. Taaffe domagał się uzewnętrznienia ścisłych stosunków między jego gabinetem i lewicą, dr. Plener zaproponował na ministra swego przyjaciela, hr. Kuenburga, wówczas radcę sądowego w Lincu i posła od 1888 r. do Rady państwa w Lincu.

Nie długo przecież siedział w gabinecie. Dnia 30 listopada 1892 r. hr. Taaffe obiecał publicznie w Izbie poselskiej, że niebawem obsadzi wakujące po dr. Prażaku stanowisko ministra czeskiego. Lewica niemiecka się obraziła, liczyła bowiem na stały rozbrat hr. Taaffego z czechami. Kazała tedy podać się hr. Kuenburgowi do dymisji. Dnia 6 grudnia 1892 r. otrzymał ją, poczem w d. 10 grudnia został prezydentem senatu w trybunale najwyższym.

Od tej pory niemcy nie mieli ministra-rodaka w gabinecie. Wykombinowali sobie nawet teorję, że ich stanowisko w państwie, stanowisko narodu rządzącego i głównego, nie pozwala im mieć ministra-rodaka. Znaczyłoby to równać się z innymi i podrzędnymi narodami, jak — według ich zdania — Polacy oraz Czesi.

Czy dr. Derschatta uzyska pozwolenie stronnictw niemieckich?

„Neues Wiener Tagblatt" stawia horoskop pesymistyczny. Twierdzi że dwa główne stronnictwa niemieckie ani zgodziły się na nominację dra Derschatty, ani wiedzą o niej oficjalnie. Stronnictwo lud. niem. zdaniem jednego z jego członków — jest przeciwne wstąpieniu dra Derschatty w charakterze ministra-rodaka do gabinetu, jest także przeciwnem sparlamentaryzowaniu gabinetu, zwłaszcza w chwili obecnej, bez wyjaśnienia, dokąd ów gabinet podąża.

Wybory jakich jeszcze nie było

O ile można sądzić z ostatnich zarządzeń, rząd rosyjski, przynaglony widocznie postawą bankierów zagranicznych pragnąłby istotnie przyspieszyć zwołanie Dumy, któraby swem żyrem ułatwiła zaciągnięcie tak niezbędnych dla pustego skarbu rosyjskiego pożyczek. Na całym obszarze państwa rosyjskiego rozpoczęły się przygotowania do wyborów — a ze swej strony rząd dokłada wszelkich starań, aby z tych wyborów uczynić coś coby jak najmniej zasługiwało na to miano.

Jednocześnie z formowaniem list wyborczych rośnie z niebywałą szybkością lista... uwięzionych. Aresztują już nie setkami, lecz tysiącami, a Rosja tak zasobna w różne kazamaty dla „przestępców" politycznych nie może ich teraz pomieścić w tej nowej „konstytucyjnej" erze i musi prywatne domy zamieniać na więzienia. Aresztują nietylko rzeczywistych lub domniemanych rewolucjonistów, ale wszystkich, kogo tylko czujne oko żandarmsko policyjne uzna za niedość prawomyślnego. Słowem powróciły dawne czasy Phlewego — tylko w stokroć spotęgowanych rozmiarach!

Masowe aresztowania, jakich dopuszcza się obecnie rząd w Królestwie, mogą iść w porównanie chyba tylko z obławami po powstaniu! Aresztują w miastach aresztują po wsiach, więżą robotników, inteligencję, włościjan, obywateli, wójtów, sędziów gminnych; wojsko przetrząsa całe dzielnice w miastach, nachodzi wsie i dwory, a stan wojenny oddaje życie i mienie obywateli na pastwę pijanego żołdactwa!

I w takich warunkach mają się odbywać wybory!

Wczoraj o godz. 7ej wiecz. upłynął **właśnie** termin zgłoszenia praw wyborczych **w miastach** przez najliczniejszą kategorję wyborców, **bo wszystkich mających lokale na swoje nazwisko. Kto** przed upływem tego terminu nie **zgłosił się ze** świadectwem właściciela domu **do biura wyborczego**, utracił prawo głosowania.

Jak donoszą z Warszawy i z Łodzi, w miastach tych napływ tej kategoryi wyborców do biur

nie był zbyt wielki i znaczna część wyborców straciła swoje prawa. Trudno jednak dziwić się temu gdy się zważy, w jakich warunkach musiały odbywać się te przedwstępne czynności wyborcze. Wszak kozactwo napadało i rąbało niejednokrotnie grupy ludzi, odczytujące na rogach ulic zawiadomienia prezydenta o wyborach!

Pomimo jednak tak niebywałych warunków, w jakich mają odbywać się wybory do Dumy petersburskiej, społeczeństwo rosyjskie jak można wnosić z dotychczasowych wiadomości, odrzuciło myśl abstynencyi wyborczej. Nawet rosyjscy socjaliści, jak donoszą z Petersburga, postanowili przystąpić do wyborów. I to stanowisko społeczeństwa rosyjskiego jest zupełnie zrozumiałe. O absolutnym bojkocie Dumy nie mogło być mowy i jeśliby powstrzymały się od wyborów żywioły lepsze, agitację przeprowadziłby, bez żadnej dla siebie konkurencji.... sam rząd i w tak zebranej Dumie najpotężniejszem może byłoby stronnictwo... czarnej seciny!

Te niezwykłe warunki, w jakich mają odbywać się wybory do przyszłej Dumy, choćby społeczeństwo jaknajenergiczniej wystąpiło przeciw terrorowi rządu, nie pozwalają rokować jednak zbyt optymistycznych nadziei. „Przygotowania", z jakiemi wystąpił obecnie rząd wobec zamierzonych wyborów, wskazują wyraźnie, jak prostej a wypróbowanej taktyki zamierza się trzymać. Gdy pojawi się nap. w jakim okręgu niewygodny dlań kandydat na posła — wystarczy zamknąć go pod klucz — i sprawa skończona!

W taki to sposób mają się odbyć wybory do Dumy petersburskiej, którą rząd rosyjski może istotnie pragnąłby teraz jaknajrychlej zwołać dla... zamydlenia oczu bankierom zagranicznym!

Parcelacja i towarzystwo kredytowe.

Poczucie legalności jakie wyrobiło się w społeczeństwie polskiem pod wpływem narodowego ucisku, jakiemu podlegamy w innych dzielnicach, a specyalnie głęboki wstręt względem postępowania pruskiego rządu, używającego funduszów publicznych pochodzących w części także od społeczeństwa polskiego, na narodową ekspropriacyę, z takim zresztą prowadzoną bezwstydnym naciskiem, — jest motywem, który nasze publiczne instytucye czyni niesłychanie wrażliwemi na obawę zarzutu kierowania się w czemkolwiek jednostronnymi narodowymi względami.

Zgadzam się z niemi w tej skrupulatności, będąc przekonanym, iż w sprawiedliwości publicznej i tylko w tejże pokładać możemy realne nadzieje naszego własnego narodowego odrodzenia. Zgadzam się tak dalece, iż nie wahałem się oponować przeciw postępowaniu naszych większości reprezentacyjnych, które — jakoby pod wpływem centralnego rządu wiedeńskiego, wysługują się temuż nieraz, przeszkadzając zaspokojeniu takich np. kulturnych potrzeb Rusinów, jak założenie odrębnego uniwersytetu, który przecież żadnej straty dla narodu polskiego przynieść nie może, a bezsprzeczną korzyść kraju stanowi jako 3 szkoła wyższa, a chyba i tylko rakuskiemu skarbowi państwa przyniesie obciążenie (p. artykuł H. W. w Kur. lwow. 19 5 1884). Zgadzam się zupełnie na to, iż instytucye publiczne naszego kraju, z ogólnych funduszów powstałe, nie mogą działać jednostronnie, chociaż stoją pod zarządem ciał reprezentacyjnych, w których mają większość Polacy! Czyż jednak możemy dopuścić, żeby właśnie *dla tego* działały wprost w kierunku preciwnym?

Bo oto poważne, bardzo bezstronne i drugiej narodowości przychylne głosy skonstatowały, iż działalność instytucyj publicznych jak ona się dziś przedstawia, jest dla Polaków właśnie i bezsprzecznie szkodliwą.

Sprawozdanie Wydz. krajowego, powyżej cytowane jest tego najwymowniejszym dowodem. Ze swego stanowiska chwalebnej sprawiedliwości, czyni on takie dogodności *parcelacji miejscowej*, otacza taką pieczą *interesa adjacentów* dając np. wskazówki patronatowi, by w razie zgłoszenia się spółki parcelacyjnej *zamiejscowej* starał się przedewszystkiem powołać spółki *miejscowe* itp. iż ścisłe wykonanie owego programu przechyliłoby bezwzględnie szalę przewagi na stronę tych ostatnich, i tak już uprzywilejowanych swem położeniem i wszystkimi gospodarczymi względami jak posiadaniem już zabudowań, których ewentualne rozszerzenie niesłychanie mało kosztuje itp.

Czy jednak rezultat takiego działania, na pozór nie podlegającego zarzutom, jest z narodowego i społecznego względu dla nas pożądanym? Czyż nie zarzuci wkrótce ludność włościańska zachodnich powiatów, dzisiejszej większości sejmowej i Wydziałowi krajowemu, iż zapomnieli o jej pierwszorzędnych interesach i ukrócili należne im równouprawnienie przy zakupnie gruntów?

A przecież sprawa parcelacji i włości rentowych jeśli była poruszaną w ostatnim lat dziesiątku, to działo się to głównie dla tego, iż dzielna ta ludność, przodująca w kraju kulturą i pracą, wyuczona zarobku wśród ciężkich trudów w kopalniach Ameryki i całego w ogóle zachodu, zasługuje ze wszech miar na to, by jej głód ziemi, jej brak warsztatu do pracy, rozdrobnionego przez nieskończone podziały rodzinne zaspokojony został ułatwieniem nabycia gruntu w niedalekich okolicach tego samego kraju.

Warunki zaś, w których włościanin polski z zachodu może nabywać ziemię we wschodnich powiatach nie są zaś już tak łatwe, by go pozostawiać na łasce losu i konkurencji.

Samo przeniesienie się o mil kilkadziesiąt, — dalej postawienie budynków gospodarskich i mieszkalnych, urządzenie całego gospodarstwa, zakupno inwentarza, nieznajomość miejscowych stosunków i języka ludności, — to są jednak wszystko trudności, których nie można lekceważyć. Sprawiają one w tej chwili przeważnie ten skutek, iż chłop polski za pieniądze zarobione za granicą przepłaca raczej grunta miejscowe, lub wędruje w bliższe okolice węgierskie, a często też i pozostaje w Ameryce, gdzie przecież o tyle taniej i z dogodnemi spłatami uzyskuje grunta.

Taki wszakże rezultat pracy polskiej nie może być dla narodu i dla kraju naszego pożądanym! Jeżeli tedy objektywność narodowa instytucji krajowych publicznych, z konieczności stawia element polski w niekorzyści na punkcie zakupna niezbędnego warsztatu do pracy, i jak się to objawiło z *cyfr konkretnych* i parcelacji lat ostatnich, to przy całem poczuciu sprawiedliwości wobec bratniego narodu zamieszkującego wschodnie powiaty, musimy wołać, iż *źle się dzieje, iż ziemia polska z rąk polskich wychodzi, kiedy równocześnie ręce polskie najwięcej jej pragną* i najlepiej na niej potrafią pracować!

Polityka sejmu okazała się z tego punktu widzenia niedość względną. Jeśli słusznie brzydzimy się hakatyzmem, czyli wyzyskiwaniem jednostronnym publicznych funduszów i instytucyj na rzecz jednego narodu, jak to praktykują prusacy, to jednak zbyt daleko idącą bezinteresownością wyrażającą się w specjalnem protegowaniu „adjacentów" pokrzywdzilibyśmy najcenniejszą dla naszej przyszłości warstwę włościańską naszego narodu, a tem samem zaszkodzili jego rozwojowi w dzielnicy, która była od tylu wieków integralną częścią Ojczyzny.

(Dok. nast.)

LISTY LWOWSKIE.

Lwów, 19 stycznia.

Jak ogólnie wiadomo, odbyły się w Wiednu poufne konferencje wybitnych posłów polskich w dniach 4 do 9 bm. w sprawie nowej reformy wyborczej, a brał w nich także udział marszałek krajowy hr. Badeni...

„Poufne tajne" posiedzenia Koła polskiego posiadają już ustaloną sławę. Posiedzenie to tajne ma miejsce wieczorem, a już na drugi dzień rano pan Moryc Benedikt w swym organie „N. Fr. Presse" zamieszcza dosłowne sprawozdanie powziętych uchwał i ułożonych planów...

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało się i mnie uchylić nieco rąbek „grubej" tajemnicy, pokrywającej narady naszych polityków w hotelu Imperial..

Jedną z najważniejszych uchwał, jakie tam powzięto, było zapewnienie żydom galicyjskim sześciu mandatów poselskich na żądanie posła dr. Emila Byka. Słuszność tego żądania była dla wszystkich, konferujących tak jasną, że ogólnie przez całe grono została zaakceptowaną.

Sojusz konserwatywno-żydowski, który omal nie dał krakowskiej Kasie oszczędności za dyrektora osławionego rozmaitemi matactwami żyda, który doprowadził do tego, że na fotelu prezydyalnym w grodzie podwawelskim zasiada żyd-wiceprezydent, rozpościera swe sieci na coraz to dalsze kręgi.

Zgodzono się na utworzenie okręgów wyborczych, w których ludność żydowska taką będzie miała większość, że zupełnie pewnie będzie decydować o osobie kandydata.

Natomiast dr. Byk przyjął imieniem swoich współwyznawców pewne zobowiązania...

Siła wspomnienia.

(Dokończenie).

Tam, wtedy, wpatrzony w upragniony cel zupełnego pogromu wrogą patrzył tylko naprzód i szedł z dumnem czołem....

Dziś?....

Oto już u kresu on... już krok tylko do wieczności i oto dziś on spojrzał poza siebie...

I zdjął go lęk. Dziś ujrzał dopiero całe stosy ofiar. Jak kwiaty maku na polu zbożowem tak krew towarzyszów kraśnieje na polach walki, jak blade gwiazdy na czarnem niebie tak blade dojrzał wdowy bojowników. Smutna żałoba, pustka w starym dworze, łez pełne oczy, oto co im pozostało. Jak drżące róże omdlałe od słońca takie widzi bezradne polskie dziewczęta.

Nad głos miłości, nad uścisk kochanki oni woleli iść za nim. I nie wrócili... I oto bledną twarze młodych dziewcząt i serca sieroce więdną za zmarłymi, tylko czoła blade z dumą się wznoszą, a usta różane szepczą ciche pacierze za poległych.

Straszne żniwo śmierci!...

I lęk zdjął starca. I wzniósł smutne oczy, a ręka uderza z pokorą w pierś starą i szepcze cicho błagalnie.

— Jam winien Panie! Jam winien... ale wysłuchaj mnie z tej ciemnicy i okaż litość nademną Bo oto wierzyłem mocno, ufałem w lepszą przyszłość bom dobra chciał Panie, dobra i sprawiedliwości.

Wszak nic nie chciałem dla siebie. Ni cząstki ziemi, ani chaty własnej, żonym nie pragnął ni szczęścia dla siebie. Jeno Jej życia, wolności mej ziemi, jedności ludu i spokoju w kraju. A wtedy ja bym jak pielgrzym żebraczy chodził o kiju po kraju rodzinnym i siadł przy drodze i dzieciom wieśniaczym mówiłbym dziwy i cuda tej ziemi. Uczył bym zgody i miłości kraju i chwały Twojej i byłbym szczęśliwy.

A iżeś nie chciał, nie raczył dozwolić bądź wola Twoja...

Lecz mnie nie wiń Panie i nie karz za to, bom ja kochał wiele.... I cierpiał...

W męce i bólu, jam nie jęknął nawet...

W zapomnieniu i niewdzięczności, jam był pokorny....

W pracy i krwawym pocie, byłem cierpliwy...

W niedostatku i nędzy mojej, jam się nie żalił...

W osamotnieniu mojem, jam ufał Tobie...

W rozpaczy i zwątpieniu, Ciebie szukałem...

Każdy mój czyn i myśl każdą moją, Jej poświęcałem...

Byłem jej sługą wiernym i oddanym, bom kochał Ją Panie!

Chciałem Jej dobra potęgi i sławy, boć Ona Matka!

Osierociłem wdowy i sieroty, krajowi zabrałem szeregi młodzieży, lecz jam w zwycięstwo tak wierzył....

I oto w pogardę dałeś mnie Panie nieprzyjaciołom moim. W goryczy i męce kazałeś mi spożywać chleb mój, a pracę i siły moje im na pożytek oddałeś. I jestem jako struna rozciągniony na krzyżu męki serdecznej. Zniszczało ciało moje lecz duch mój żyw. Widzę Panie, że oto przyszła ostatnia godzina i iść mi trzeba na obrachunek z Bogiem.

Przez odmęty pogardy i krzywdy wszelakiej
jam szedł spokojny....
Lecz straszno mi i boję się i lękam....

Wielka jest może wina moja lecz i pokuta niezwykła. Od lat trzydziestu oślepły prawie kuję te pieczary za czarny spleśniały chleb i bicie nahajkami. Lecz się nie żalę Panie, bo to z Twojej woli i dla Niej. Dla świętej Ojczyzny mojej ta cierpię. I za życie twarde, w pocie i pracy, za męki i bóle o jedno Cię tylko błagam Boże. O weź te zerwane siły moje, weź to zwiędłe ciało, a tam w wieczności nie daj mi nieba, nie pragnę raju lecz wróć mię do kraju..... daj mi raz jeszcze cierpieć... w trójnasób walczyć, lecz.... zwyciężyć!....

....Jak lekkie echo uleciały ciche słowa z ust sarca.

Głowa opadła na srebrzystą skałę, oczy przygasły, z rąk usunął się kilof, a w zesztywniałych palcach czernił się szkaplerz z Częstochowską.

Twarz męczennika wpatrzona gdzieś w rajskie dale stawała się coraz bledszą, bardziej białą, a srebrne włosy jaśniały dokoła niej jak krąg świetlany.

Dopalająca się lampka rzucała złote iskry, które zapalały się blaskami w zmączonych źrenicach trupa i w czeluściach srebrnego kruszcu świeciły jak oczy bóstw podziemnych.

Głęboko pod ziemią, która budziła się do nowego życia, spał cicho stary skazaniec.

Marja Zdrojówna.

KONIEC.

Oto żydzi mają popierać wszędzie kandydatów konserwatywnych...

Układ zawarty!

Projekt reformy wyborczej jeszcze wisi w obłokach, nie wiadomo nawet, w jakiej formie się urzeczywistni, a nasi przezorni politycy już dziś pracują nad utrzymaniem status quo.

Pytanie tylko, czy żydzi dotrzymają układu... czy tradycyjne sympatje nie pociągną ich do obozu socjalistycznego, z którym dotychczas szli ręka w rękę.. Wszakże ten sam dr. Byk zalecał żydom, niedawno, w formie przypowieści, potrójny patrjotyzm, — więc najpierw państwowy, potem w zachodniej Galicji, polski, — a wresz cie we wschodniej części kraju... ruski Mądry i dowcipny polityk.

Widocznie i prezydent miasta Lwowa pan Michalski chciał zabawić się w polityka szerszego pokroju, na wzór naszych dyplomatów z Koła polskiego, i swym listem do p. Pawlikowskiego (o którym w poprzednim liście lwowskim wspominałem), miał zamiar w zarządach teatru miejskiego utrzymać *status quo ante.* Niestety! p. Michalski doznał porażki. Pełen stylistycznego polotu list jego nie odstraszył kandydatów mających zamiar ubiegać się o lwowski teatr. Dotychczas wnieśli oferty, sekretarz teatralny p. Mieczysław Sachorowski na spółkę z tenorem p. Władysławem Floryańskim oraz p. Ludwik Heller. Przebąkują też, że liczne grono miłośników sceny udało się do znanego powieściopisarza i dyrektora teatru w Łodzi, p. Maryana Gawalewicza z prośbą, by zechciał i on kompetować o to stanowisko... W pierwszych dniach lutego rozstrzygnie się ta sprawa; o ile jednak mogłem poznać z pogadanek z rozmaitemi ojcami miasta, największe szanse ma posiadać p. Heller...

Tymczasem w przedsmaku innych oczekiwanych sensacji, stolica Galicji rzuca gromy potępienia na policję, iż mimo tylu wskazówek i poszlaków sprawca zuchwałego oszustwa w Banku krajowym nie został dotychczas wyśledzonym. Wprawdzie dyrekcja policji broni się ze wszystkich sił swoich, w rozlicznych komunikatach, nadsyłanych codziennie do prasy, skarży się rozpaczliwie na jakie nieprzezwyciężone trudności, natrafia na każdym kroku, lecz nikt nie chce brać tego pod baczniejszą uwagę, każdy zarzuca jej brak energji, śmielsi nawet niedołęstwo... Nie jestem zbyt wielkim zwolennikiem naszej policji, lecz w tym wypadku muszę ją wziąć w obronę. — Jakże żądać od niej, by złodzieja wynalazła i przymknęła, skoro ten ukrywa się... Zresztą w wyśledzeniu sprawy tej kradzieży postępowała z iście niesłychaną energią; u kilkunastu urzędników Banku krajowego przeprowadziła nader ścisłą rewizję, kilka jednostek zaaresztowała nawet... a że wśród tak wielkiej ilości podejrzanych, wszyscy byli niewinnymi, to przecież już nie jest jej winą. — Czy złodziej zostanie wyśledzonym, czy nie, policja wypełniła swój obowiązek i z zupełnie czystem sumieniem może nadal pilnować mieszkań konsulów....

Wspomniałem już, że stolica kraju postanowiła, nie odbywać tego roku żadnych balów i zabaw tanecznych z powodu ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem. Nawet Rusini i żydzi powzięli jednobrzmiące pod tym względem uchwały. Jedynie właściciel Filharmonji chcąc Niemcom i Czechom ułatwić zabawę, daje jak poprzednio i tego roku także huczne reduty maskowe. Ze świata kobiecego damy kameliowe z mężczyzną, wszystkie sfery zabawiają się wesoło na sali i po separatkach. Szampan płynie strumieniem... czekać tylko, jak nowa jakaś defraudacja wyjdzie na jaw. Nic nie mielibyśmy przeciwko temu, by Colloseum czy tingel z hotelu Bristol urządzał takie reduty, lecz dziwi nas bardzo, że p. Lityński puszcza się na podobne interesy: w piątek koncert symfoniczny lub występ jakiegoś znakomitego artysty, w sobotę w tej samej sali niesmaczna orgia...

Pisząc już o p. Lityńskim, muszę jednak nadmienić, że obecny sezon Filharmonji należy rzeczywiście do świetnych. Nawet tacy wymagający krytycy jak Gall i Niewiadomski są pełni uznania. Dość wymienić, że mieliśmy sposobność usłyszeć Burmestra, Slezaka, Marteau i wielu, wielu innych europejskiej sławy artystów,

Z. C.

Zgromadzenie w Rzeszowie.

Rzeszów, 18 stycznia.

Pośród olbrzymiego udziału publiczności odbyło się onegdaj wielkie zgromadzenie narodowe w sali „Sokoła“ mające na celu omówienie reformy wyborczej.

Przemawiali poseł dr. Grek, Głąbiński, Rotter, Bomba, Daszyński, Petelenz i zastępca burmistrza miasta Rzeszowa adwokat dr Krogulski.

Jako pierwszy przemawiał dr. Grek, dając szczegółowy obraz sytuacyi, powstałej przez zapowiedź reformy ordynacyi wyborczej. Dr. Grek oświadczył, że jest stanowczym pjrzeciwnikiem wy odrębnienia Galicyi w sposób, jak to chcą przeprowadzić wszechpolacy, i twierdził że jedynym krokiem zbawiennym byłoby w tym wypadku żądanie ustroju federacyjnego. Byłoby lepiej, mówił dr. Grek, dla poszanowania autonomii korzystniej, aby przeprowadzenie reformy ordynacyi wyborczej nastąpiło wpierw przez Sejm, nim to uczyni parlament. Następnie wystąpił mowca przeciwko reformie ordynacyi wyborczej, proponowanej, poczem bardzo dokładnie przedstawił usiłowania zmiany ordynacyi wyborczej do parlamentu, krytykując przy tej sposobności usiłowania konserwatystów, skierowane do utrzymania w Galicyi wyborów pośrednich. Kończąc swą mowę oświadczył się dr. Grek za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania.

Poseł Głąbiński twierdzi w swej przemowie, że usamodzielnienie kraju jest koniecznem, bez względu na sejmową ordynacyę wyborczą. Zmieniona bowiem w formie powszechnego głosowania ordynacja jest przecież nie celem, ale tylko środkiem a zmianę tę osiągniemy już w przyszłości drogą ewolucyi. — Powszechne prawo głosowania będzie dla nas nadzwyczaj korzystnem, bo na Śląsku zyskamy narodowo, we wschodniej zaś części kraju mogą stosunki ludnościowe Polakom zagrażać. To nie daje jednak jeszcze powodu do twierdzenia, jakoby ilość posłów ruskich do Rady Państwa była odpowiednią, bo jest ich stanowczo za mało. Aby więc zrównoważyć możliwie naszą mniejszość narodową na Wschodzie, jest koniecznem obmyślenie właściwych sposobów, przedewszystkiem przez system proporcyonalny. Mówca podnosi dalej, że jest za bezpośrednim sposobem głosowania, a co do ilości mandatów powiada, że powinniśmy otrzymać cyfrę odpowiadającą ludności kraju (oklaski).

Pos. Rotter nie zgadza się zasadniczo z postulatami wygłoszonymi przez p. Głąbińskiego. Powiada, że na podstawie przeszłości nie wierzy, aby one mogły w przyszłości zająć odpowiednie stanowiska. Konieczną więc jest najprzód gruntowna zmiana sejmowej ordynacyi wyborczej a potem można dopiero przystąpić do usamodzielnienia Galicyi. Na zapatrywanie p. Głąbińskiego, że w Radzie Państwa jest za mało posłów Rusinów zgadza się mówca, również jest przekonanym o konieczności głosowania bezpośredniego, systemu proporcjonalnego i podwyższenia liczby posłów galicyjskich.

W dłuższej przemowie objaśnia następnie psł. Rotter różnicę w zapatrywaniach na reformę wyborczą do Rady Państwa pomiędzy konserwatystami a demokratami i wykazuje przy tej sposobności, jak smutne następstwa ma uleganie konserwatystów każdorazowemu rządowi i jak wielkie rozgoryczenie powstało z tej przyczyny w narodzie. Jeżeli więc, powiada mowca, w obecnej chwili większość konserwatywna Koła polskiego grozi rządowi opozycyą, to czyni to jedynie z powodu za-

Promyk słońca.

49) (Ciąg dalszy)

— Okropnie to jest trudno dać sobie radę z tego rodzaju ludźmi. Jestem prawie zdecydowana wziąć już tym razem Angielkę. Z dwojga złego — Tu wzrok jej padł na Janinę i dla lepszego przyjrzenia się, podniosła natychmiast szkiełka do oczu. Po chwili badania opuściła je i zwróciła się znowu do miss Gilbert. — Proszę tylko nie przysyłać mi ładnych, gdyż mogłoby to wywołać nieprzyjemne jakieś komplikacje. Brzydka, lat średnich, bez kaprysów, aby chętnie dopomagała w rozmaitych zajęciach około dzieci. Zresztą pani już wiesz, czego ja potrzebuję, pewna więc jestem, że mi przyślesz odpowiednią osobę. Żegnam panią, miss Gilbert. — I rzuciwszy jeszcze wejrzenie na Janinę, pani Chetwynd z szelestem opuściła pokój.

Miss Gilbert zanotowała jej nazwisko i żądanie w książce, a Janina czekała tymczasem, zanim ona skończy, aby ją pożegnać, gdy naraz rozległo się znowu pukanie do drzwi i po chwili otworzono je z zewnątrz.

Skromnie ubrana, około trzydziestu pięciu lat wieku, szlachetnego pozoru kobieta weszła do biura, a pełna życia jej twarz nosiła wyraz zakłopotania.

— Dzień dobry, miss Gilbert. Czy masz pani chwilkę swobodnego czasu?... Znowu przychodzę po ratunek do pani. Przykro mi to bardzo, ale młoda lady, którąś mi pani przysłała, nie może się jakoś zżyć z nami. Jak pani wiadomo, generałowi i mnie bardzo o to chodzi, aby nasze dzie wczynki miały towarzystwo i były kierowane przez wyższą kobietę. Ale nieszczęściem miss Benson i ja pojmujemy ten wyraz zupełnie inaczej. Wszyscy w domu zachowują u nas względem nauczycielki jaknajwiększy szacunek. Ale naprawdę, miss Benson, pomnąc na swoje urodzenie i dawniejszą pozycję w świecie, jest trochę zanadto wymagającą. Nie może nam tego darować, iż jedną tylko trzymamy karetę. Nie widziałam jeszcze równie drażliwej kobiety.

— Wierzę, lady Docre że miss Benson trudno jest dogodzić.

— Rzeczywiście. Zacząwszy od ojca, aż do najmłodszej dzieciny, robiliśmy wszystko, co można, aby ją zadowolić, ale to się na nic nie zdało. Wyznaję też, że nie było to dla nas ciosem zbyt bolesnym, gdy dzisiejszego rana otrzymaliśmy od miss Benson kartkę, w której donosi, iż nas opuszcza, wskutek dosłyszanej uwagi jednego z naszych lokai, którą uważała za ubliżającą dla siebie. Człowiek ten zostałby natychmiast odprawiony, gdyby rzeczywiście skarga jej miała jakąkolwiek podstawę. Ale gdyśmy tę rzecz zbadali, pokazało się, że ona sama, w najwyższym stopniu niedelikatnem swem postępowaniem, wywołała odezwanie się szorstkie z jego strony.

— Mam nadzieję, iż nowy wybór pani będzie szczęśliwszym.

— Daj Boże! Jestem tak niespokojną o moje dzieweczki.

Spostrzegła Janinę i dodała:

— Przepraszam panią, nie zauważyłam, żeś zajęta, miss Gilbert. Za pół godziny będę musiała pójść na Vere-Street, zajdę więc wtedy powtórnie do pani.

— Oh, nie!... — zawołała Janina, powstając także, aby się pożegnać.

— Ta młoda lady szuka obowiązku — zaczęła niepewnym głosem miss Gilbert.

— Szukasz pani? — powiedziała lady Docre, zwracając się ku Janinie z uprzejmym uśmiechem i ukłonem.

— Miss Bell... lady Docre — przedstawiała niechętnie miss Gilbert, w odpowiedzi na pytające wejrzenie nowoprzybyłej.

— Czy nie będzie pani łaskawą powiedzieć mi, jakiego rodzaju żądasz miejsca i czego wzamian podjąć się możesz?

Janina powtórzyła całą swą uprzednią litanję, z oczyma utkwionemi w łagodne te, siwe źrenice, zwrócone ku niej z taką dobrocią.

— Więc byłaś pani od dzieciństwa przysposabianą do nauczycielstwa? To ułatwi znacznie zadanie pani, nieprawdaż? Byłabym rzeczywiście bardzo szczęśliwą, gdybyśmy się mogły ułożyć z panią. Ja bo za pierwszem zawsze idę wrażeniem. Moja najstarsza córka ma lat dziesięć, a oprócz tego mamy jeszcze dwie córki, ośmio i sześcioletnią, ale ta najmłodsza bawi się jeszcze tylko w lekcje, a do pilnowania dzieci są u nas bardzo dobre dwie bony.

— Ja lubię pracę, lady Docre.

— I zabawy także, spodziewam się. Upewniam panią, że będziemy się starali i pod tym względem wypróbować jej zdolności. — A potem, bardziej już na serjo, ciągnęła dalej: — Sześćdziesiąt funtów rocznie przeznaczamy zwykle dla nauczycielki, ale kwestja pieniężna jest tutaj zupełnie podrzędną, bylebyśmy tylko znaleźć mogli odpowiednią dla siebie osobę.

Janina słuchała tego wszystkiego z rozpromienioną twarzą. Trafiło się jej właśnie to, czego potrzebowała.

— Czy nie zechcesz pani oznaczyć czasu, kiedy mogłabyś przybyć do nas, aby spędzić z nami dzień, miss Bell? Byłabym bardzo szczęśliwą, gdybyś wśród nas znalazła rodzinę dla siebie; lepiej więc, abyś przed zdecydowaniem się poznała tryb naszego życia, czyż nieprawda?

— Jestem pewną, że będę u pani najszczęśliwszą — z żywem przejęciem się zaczęła Janina.

— Sądzę jednak, iż zawiadomić należy lady Docre, że pod względem świadectw zachodzi tu pewna nieformalność — wtrąciła miss Gilbert.

— Nieformalność? — powtórzyła lady Docre patrząc na Janinę.

— Ja nie mam żadnego świadectwa.

powiedzianej reformy wyborczej. Teraz konserwatyści dopiero widzą, że delegacya, na podstawie nowego prawa wyborczego obrana, będzie trochę inaczej niż dziś sprawowała kontrolę nad rządem. W kwiecistych i przesadnych frazesach daje mówca następnie obraz zasług wielkiego tłumu, będącego przecież pulsem i życiem całego narodu. Szerokie te warstwy ludu złożyły w ostatnich czasach tak znakomite dowody swej ofiarności, swego bohaterstwa i swej siły, że domagają się i mają się prawo domagać rzetelnego a nie fałszywego udziału w pracy publicznej i ustawodawczej. Konieczną więc jest zmiana w dotychczasowym systemie a pierwszym krokiem do tego to powszechne, równe, bezpośrednie tajne prawo głosowania.

Poseł B o m b a zupełnie zgadza się z poprzednim mówcą; powiada że tylko za pomocą powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania jest możebnem usunięcie nadużyć wyborczych.. Dalej zaznacza, że wyłączył się w kole od grupy centrowców i że w sprawie reformy wyborczej solidaryzuje się z grupą polityczną, do której należy dr. Grek.

Poseł **D a s z y ń s k i** w zwykły swój namiętny sposób uderza na wszechpolaków, a następnie zarzuca posłowi Głąbińskiemu że, obniżył liczbę ludności miejskiej w Galicyi do 17 proc. podczas gdy ona wynosi wedle statystyki Wydziału krajowego 21—24 proc. Mowca powiada, że obawy aby ludność polska we wschodniej Galicyi była skazaną na zagładę w razie powszechnego prawa głosowania są niesłusznemi i że walka o to prawo musi się skończyć wbrew „intrygom“ Koła polskiego i demokratów narodowych...

Poseł **P e t e l e n z** mówi, że jest od pierwszej chwili wstąpienia do życia politycznego był zwolennikiem powszechnego prawa głosowania, bo uważa je za postulat sprawiedliwości i że teraz, wobec projektu rządowego mamy święty obowiązek, starać się, by zapowiedziana reforma przyszła do skutku. Los tej reformy w parlamencie będzie zależał od stanowiska stronnictw niemieckich. Stronnictwa te z wyjątkiem wszechniemców oświadczają się za tą reformą w zupełności, pod warunkiem, że hegemonia niemiecka zostanie utrzymaną. W obec tego trzeba będzie liczyć się z wielkiemi trudnościami w urzeczywistnieniu postulatów naszych. W każdym jednak razie reforma musi przyjść do skutku. Polskie stronnictwo demokratyczne dołoży wszelkich sił do przewalczenia obecnego boju o reformę wyborczą na korzyść powszechnego, równego bezpośredniego i tajnego prawa głosowania.

Jako ostatni zabrał głos wiceburmistrz dr. Krogulski, prosząc cokolwiek złośliwie dra Greka, aby z równą stanowczością oświadczył się za przeprowadzeniem woli swych wyborców jak to poprzedni mowcy zaznaczyli i w ten sposób przyczynił się do jak najrychlejszego przeprowadzenia tak koniecznej reformy ordynacyi wyborczej. Na stępnie dziękuje mowca wszystkim zgromadzonym ze liczne zjawienie się i zamyka około godziny drugiej w nocy zgromadzenie.

— Żadnego świadectwa!.... Zapewne chcesz pani powiedzieć, iż przedtem nie zajmowałaś nigdy miejsca nauczycielki.

— Nie mam nawet nikogo, coby mógł poświadczyć o mnie w jakimkolwiek względzie — od powiedziała Janina.

Lady Docre zwróciła się pytająco ku miss Gilbert ale ta stała pochylona nad swoją księgą, zostawiając samej Janinie staranie przemawiania za sobą.

— Czy może to uczynić jaką różnicę? — pytała Janina z ściśnionem sercem.

— Przykro mi... bardzo przykro — odpowiedziała lady Docre z miną zawiedzioną, — ale musimy mieć koniecznie jakąś rękojmię... Chyba żeś pani miała jakieś zajście z rodziną i nie chcesz z tem zwierzyć się przedemną.

Janina zastanowiła się na chwilkę. Nie, tego nie mogłaby w żaden sposób nazwać nieporozumieniem. Nie zaszła do między nią, a jej krewnemi żadna sprzeczka. Odpowiedziała więc we właściwy sobie prostoduszny sposób.

— Opuściłam dom moich krewnych, ponieważ... ponieważ zaszło coś takiego, że nie mogli mnie już lubić tak jak dawniej, a ja... pomyślałam iż lepiej pracować, niż żyć u nich z łaski.

— Przepraszam, ale wzbudzasz pani we mnie tyle zajęcia!... Rzeczywiście, nie przez prostą ciekawość pytam panią. Czy nie mogłabyś mi powiedzieć w zaufaniu, co się to takiego wydarzyło?

— Były aż dwa powody: pierwszy... wolałabym zamilczeć o nim — mówiła Janina przypomniawszy sobie przestrogę miss Gilbert.

— A drugi miss Bell?

— Kochałam... kogoś... którego nie powinnam była kochać.

— Doprawdy! — zawołała miss Gilbert tracąc zupełnie cierpliwość.

— Gentlemana? — z wahaniem się zapytała lady Docre.

(C. d. n.)

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 20 stycznia.

Kalendarzyk kościelny. W niedzielę 3-cią po Trzech Królach: Świętej Rodziny, Agnieszki panny męczenniczki; w poniedziałek Wincentego i Anastazego, męczenników; we wtorek Zaślubiny N. Maryi Panny, Rajmunda wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w niedzielę rozpoczyna się o godzinie 7 minut 29, zachód przypada o godzinie 4 minut 13, długość dnia godzin 8 minut 44.

Kalendarzyk niedzielny. W niedzielę dnia 21 stycznia:

Teatr miejski: po południu „Betleem polskie“; wieczorem „Urzędowa żona“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: w auli I szkoły realnej „O Matejce“ wykład dra Feliksa Kopery.

„Sokół“ krakowski: popołudniu koncert ludowy; wieczorem Uroczysty wieczór styczniowy.

Sala Grand hotelu: popołudniu loterja fantowa Tow. Dobroczynności.

„Gwiazda“: przedstawienie amatorskie „Lorenzo i Jessyka“ i „Słowiczek.“

„Eleuterja“: Wieczorek patrjotyczny.

„Przyjaźń“ przy ulicy św. **Tomasza: Przedstawienie** „Jasełek“.

Cyrk Sarrasaniego przy ulicy Dietlowskiej: Dwa przedstawienia trupy cyrkowej.

Park krakowski: Koncert i ślizgawka.

„Sokół“ w Podgórzu: Koncert na korzyść bursy szkolnej.

W rocznicę powstania styczniowego. Nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim odprawił dziś przed południem kanclerz książęco-biskupi ks. prał. dr. Władysław Bandurski, który, po odprawionem nabożeństwie, wygłosił również kazanie. Podczas nabożeństwa chór akademicki, pod batutą p. B. Walewskiego, śpiewał „Requiem“, a orkiestra „Harmonii“ pod kierunkiem p. Kraskowskiego wykonała utwory religijne.

W nabożeństwie uczestniczyli ze sztandarami weterani powstania z 1863 i 4 r., oraz reprezentanci „Gwiazdy“ i „Przyjaźni“ jakoteż liczna publiczność i młodzież szkolna, która świątynię tłumnie zapełniła. Przez cały czas trwania nabożeństwa, trębacze na wieży Marjackiej grali hejnał z pieśni narodowo-religijnych.

Nabożeństwo odbyło się staraniem patryotycznej młodzieży akademickiej.

Odczyt o Savonaroli wygłosi w poniedziałek znany poeta Lucjan Rydel. Zarówno osoba prelegenta, jak i zajmujący przedmiot odczytu powinny zgromadzić licznych słuchaczy, a jeśli dodamy, że cały dochód z odczytu przeznaczony jest na krakowskie Koło Związku pomocy narodowej, wszelkie zachęty będą zbyteczne. W obecnych bowiem, tak ciężkich dla Królestwa czasach instytucja ta śpiesząca z doraźną pomocą licznym wychodźcom z zaboru rosyjskiego uciekającym przed prześladowaniami rządu, potrzebuje jak najobfitszych zasiłków. Sądzimy też, że publiczność krakowska chętnie pospieszy w poniedziałek o godzinie 5 po południu do sali saskiej i szczelnie ją zapełni, aby wysłuchać zajmującego odczytu, a jednocześnie spełnić czyn patrjotyczny, bo przyjść z pomocą materjalną nieszczęśliwym ofiarom gwałtów rosyjskich.

Młodzi rabusie. Agent policyjny p. Schimsheimer wyśledził i przyaresztował 19 letniego Stanisława Pietruchę, karanego już półtorarocznem więzieniem oraz 18 letniego Władysława Pakułę false Bober, który, jeszcze z trzecim rówieśnikiem dnia 16 bm. o godzinie 11 przed południem w ulicy Florjańskiej idącej p. Oldze Skaczyńskiej wyrwali torebkę z kwotą 49 koron. P. Skoczyńska szła ze służącą, mając torebkę założoną na ręku. Rabusie trzykrotnie zachodzili jej drogę, nareszcie, kiedy dwóch starało się zająć sobą jej uwagę, trzeci, jak się pokazuje Pietrucha wyrwał torebkę, poczem cała trójka ulotniła się ze zdobyczą. Ojciec Pietruchy odsiaduje obecnie 5-letnie ciężkie więzienie.

Wóz na dekoracje teatralne odebrała tymi dniami komisja z łona sekcji ekonomicznej rady miejskiej; wóz ten wykonany w zakładzie ślusarskim p. Uznańskiego według wzoru wozu służącego do takiegoż użytku wiedeńskiemu Burgteatrowi, uznała komisja za doskonały i wyraziła wykonawcy uznanie. Koszt wozu wykonanego tu na miejscu wynosi 1900 koron, podczas gdy w Wiedniu zażądano 2600 koron. Inny wóz do wywożenia śmieci sprowadzono z Hanoweru, kosztem 1600 koron, jakoby na model, tymczasem wóz ten okazał się całkiem niepraktycznym a pieniądze zapłacone za niego nie powrócą z zagranicy.

Krakowskie Tow. techniczne odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 22 bm. o 7 wiecz. w sali przy ul. Szczepańskiej l. 9 I p. Na porządku dziennym odczyt inżyniera Leonarda Nitscha: „O instalacyi centralnego ogrzewania i wentylacyi w starym teatrze.“

Obiecujący młodzieniec 18 letni Paweł Biechowski były uczeń III klasy realnej w Tarnowie, były terminator fabryki ślusarskiej p. Gerekiego opuściwszy fabrykę udał się do Nowego Targu, gdzie ojcu swemu skradł 60 koron. Przepuściwszy skradzione ojcu pieniądze włóczył się po Krakowie bez utrzymania i przytułku, które go mu też tymczasowo udzielono pod telegrafem.

Obstrukcja kolejowa w Podgórzu. Krajowa organizacja kolejarzy „Samopomoc“ w Krakowie, przedłożyła dnia 5 bm. ministerstwu kolejowemu rezolucję, uchwaloną na zgromadzeniu kolejarzy w Podgórzu, a domagającą się między innemi uzupełnienia stałych poborów kolejarzy 20-to procentowym dodatkiem drożyźnianym na tak długo, dopóki kwestja regulacji ich płac nie zostanie załatwioną przez ankietę, składającą się z zastępców ministerstwa kolejowego oraz pełnomocników kolejarzy. W rezolucyi swej wystąpili kolejarze także przeciw t. zw. automatycznemu awansowi (w obecnej formie) jako krzywdzącemu ich. Organizacja domagała się odpowiedzi na swe życzenia najpóźniej do 18 bm., grożąc w przeciwnym razie rozpoczęciem obstrukcji.

Obstrukcja ta rzeczywiście wybuchła w nocy z 18-go na 19 bm. na dworcu kolejowym w Podgórzu, który stosownie do planu, miał dać hasło do jej wybuchu. Zwolennicy obstrukcyi liczyli na to, że nawet sami, bez przyłączenia się do nich kolejarzy z innych stacji w Galicyi będą mogli prowadzić skuteczną kampanję, gdyż Podgórze, tworząc niejako wjazd i wyjazd z Galicji, jest najważniejszym „punktem strategicznym“ w ich walce.

Według dostarczonych nam relacji i zebranych przez nas szczegółów, pierwszy dzień obstrukcyi dał następujące rezultaty:

Separatka, przewożąca personal w godzinach obiadowych między stacją Podgórze-Płaszów a Podgórze-miasto, doznała 27 minutowego spóźnienia. Pociąg Nr. 1082 zamiast odejść o 11.45 odszedł o g. 1, spóźnił się zatem 1 godź. 15 m.; pociąg Nr. 1082 zamiast o g. 1.8 odszedł o g. 3 (opóźnienie: 1 godz. 52 m.); pociąg Nr. 1090 zamiast o g. 3.40 odszedł o g. 5.10 (opóźnienie 1 g. 30 m.); pociąg osobowy Nr. 14 opóźnił się pół godziny. Dalej doznały opóźnienia pociągi: Nr. 95 — 30 m., 97 — 11 m., 171 — 65 m., 183 — 30 m., 61 — 36 m., 187 — 39 m., 191 — 11 m., 185 — 20 m., 193 — 23 m., 1070 — 30 m.

Do piątku więc, godz. 8 wieczorem, uległo opóźnieniu 15 pociągów, a nadto w ciągu pierwszych sześciu godzin obstrukcji, zestawiono w Podgórzu 5 pociągów, podczas gdy zazwyczaj zestawia się 12 do 15. W magazynach przeładowano o 25 wagonów mniej, niż normalnie (dziennie około 100 wagonów do różnych stacji).

Obstrukcjoniści oblepiali czerwonymi kartkami pociągi, co miało stanowić wezwanie dla kolejarzy na innych stacjach, aby się przyłączyli do obstrukcji.

Ponieważ obstrukcja ograniczała się na ra-

zie do jednej stacji i przeważnie do pociągów ciężarowych, skutki jej nie mogły się jeszcze w znaczący sposób uwidocznić. Poważniejsze rezultaty dałyby się spostrzedz dopiero po czterech lub pięciu dniach, o ileby projektowana obstrukcja miała siły do rozwinięcia się i wytrwania. Wśród kolejarzy panował jednak rozłam i ujawniała się silna opozycja przeciw zamierzonej obstrukcji.

Według informacji zasiągniętych przez nas w krakowskiej Dyrekcji kolei państw. o stanie rzeczy w dniu wczorajszym na stacji w Podgórzu, obstrukcja miała tylko przejściowy charakter. Skutkiem „regulaminowego wykonywania służby" tylko trzy pociągi miały uledz opóźnieniu, opóźnienie zaś innych pociągów wynikło ma z przyczyn innej natury. Dziś już — jak nas objaśniono w Dyrekcji kolejowej — panować mają normalne stosunki w ruchu pociągów.

Z Koła artystyczno-literackiego. We środę dnia 31 bm. odbędzie się w lokalu „Koła" walne zgromadzenie członków dla wysłuchania sprawozdania zarządu za r. 1905 i wyboru nowego wydziału. Po zgromadzeniu odbędzie się licytacya gazet.

Koncert na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Panien Ekonomek, odbędzie się w pierwszych dniach lutego b. r.

Sekcja IV szkolna Rady miasta, na wczorajszem posiedzeniu, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. M. Chylińskiego, uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek nadania prezenty na posadę dyrektorki szkoły wydziałowej im. Adama Mickiewicza i kierownika pospolitej szkoły ludowej im. św. Barbary. Nadto załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Z Gorlic piszą do nas: Protesty przeciw wyborom do Rady miejskiej, dokonanym w czerwcu r. 1905 załatwiło Namiestnictwo w ten sposób, że unieważniło wybór „towarzysza" Tokarskiego i inspektora podatkowego Metzgera. Jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, przy wyborach tych zwalczało Starostwo wspólnie z socjalistami kandydaturę burmistrza D. Radomyskiego i jego zwolenników, skutkiem czego w I kole przepadli wszyscy dotychczasowi radni z inteligencji, a wybrano natomiast c. k. urzędników i żydów, burmistrz zaś wybrany został w kole II nieznaczną większością głosów. Obecnie ma p. Radomyski zamiar nie przyjąć wyboru na radnego. *F.*

W Oświęcimiu księża Salezjanie obchodzić będą w niedzielę dnia 4 lutego uroczystość swego Patrona, Św. Franciszka Salezego. Porządek nabożeństw będzie następujący: Od wczesnego rana odprawiać się będą bez przerwy Msze Św., w czasie których będzie sposobność przystąpienia do Sakramentów Pokuty i Ołtarza. Jedna z mszy św. ofiarowana będzie za członków Związku Mszalnego. O godz. 10-tej odprawi uroczystą sumę gwardyan OO. Reformatów z Kęt O. Kapuśnik kazanie zastosowane do uroczystości wygłosi Ks. Hlond, Salezjanin. Po południu o godz. 3 nieszpory. Po nieszporach odegrają wychowankowie zakładu dramat pod tytułem „Syn marnotrawny".

O reformę wyborczą. (Tel.) Dr. Głąbiński zwołał wczoraj we Lwowie zgromadzenie za zaproszeniami, celem omówienia reformy wyborczej do parlamentu. Uchwalono rezolucję z podziękowaniem dla posła za urządzenie zgromadzenia, oraz z żądaniem wyodrębnienia Galicji.

Tarnów 19 stycznia. (Śmiertelny strzał. — Karambol trycykla z pociągiem. — Z Tow. miłośników sceny.) W Rzędzinie pod Tarnowem dnia 14 bm. aresztował żandarm cygana, poszukiwanego przez władze od 4 miesięcy za zbrodnię morderstwa i inne karygodne czyny. Cygan skuty już począł uciekać. Pogoń trwała około 1000 kroków. Gdy na 3 krotne wezwanie żandarma nie stanął, żandarm zatrzymał się, przyklęknął i strzelił. Strzał obliczony na uczynienie cygana niezdolnym do ucieczki, był śmiertelny. Cygan trafiony w samo serce, padł trupem na miejscu.

Wypadek. Dwaj funkcjonarjusze kolejowi udali się trycyklem kolejowym (rodzaj drezyny) w kierunku Tuchowa. Zapomnieli widocznie, że właśnie w tym czasie idzie pociąg osobowy od Sącza. Nagle ku wielkiemu ich przerażeniu, z poza zakrętu wysunął się pociąg. Czasu do usunięcia trycyklu i do ucieczki nie starczyło. Jeden z siedzących na trycyklu szczęśliwie uskoczył na bok, drugiego uderzyła nadchodząca maszyna. Odwieziono go do szpitala z głową straszno poranioną. — Na razie nie wiedzieć, czy będą jakie dalsze następstwa tego wypadku.

Towarzystwo miłośników sceny urządza dn. 20 bm. przedstawienie amatorskie na rzecz „Pomocy koleżeńskiej" uczniów seminarjum nauczycielskiego. Odegraną zostanie sztuka Schönthana „Porwanie Sabinek."

O szpiegostwo. Z Białej donosi nasz korespondent: Na sprawę aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa p. Frauenknechta z Białej i p. Speisera z Kęt rzuca pewne światło pogłoska następującej treści: Pewne przedsiębiorstwo prywatne rosyjskie powzięło zamiar czynienia poszukiwań po stronie rosyjskiej za przedłużeniem pasów kruszcowych i pokładów węgla kamienne go, ciągnących się w Galicyi tuż nad granicą austrjacko-rosyjską. Aby poszukiwania oprzeć na pewnych danych, przedsiębiorstwo postanowiło uzyskać plany terytorjum kopalnianego z Galicji i po plany te udało się do funkcjonaryuszów ewidencji katastru, chociaż na drodze legalnej mogło je również otrzymać. Gdyby się sprawa w ten sposób miała, to trudno mówić o szpiegostwie.

Sędzia śledczy w Wadowicach znalazł podobno wiele materjału obciążającego, a świeżo w tej samej sprawie został aresztowany geometra z Bielska.

Po ukończeniu śledztwa akta zostaną przesłane sądowi wyższemu w Krakowie.

Jak doręczyć pismo sądowe nieboszczykowi? Za rekord chyba bezmyślności biurokratycznej uznać należy „kawałek" urzędowy, jaki tymi dniami doręczono p. Władysławowi Gniewoszowi w Kętach, a w którym c. k. sąd domaga się od p. Gniewosza ni mniej ni więcej jak tylko, aby wskazał w jaki sposób możnaby doręczyć pismo sądowe człowiekowi zmarłemu? Dokument ów ma następujące brzmienie:

„L. d. h. 1971 i 5. Pana Władysława Gniewosza w Kętach wzywa się o podanie tutejszemu sądowi sposobu doręczenia Leśkowi Sitko z Raźniowa tutejszej uchwały z 2. 10 1905 L. d. h. 1755 i 5, która adresatowi z tego powodu doręczoną być nie mogła, iż tenże przed 4 miesiącami zmarł. Do wykonania tego polecenia sądowego zakreśla się panu termin 14-dniowy. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie, oddział IV dnia 25 października 1905"

Kroniczka lwowska. (Od nasz kor.) Wskutek zezwolenia magistratu lwowskiego na dokonanie dwóch większych parcelacji powstaną dwie nowe ulice: jedna 27 m. długa a 14 m. szeroka, poprowadzona będzie na gruntach Towarzystwa akcyjnego browarów między ulicą Kleparowską a Szpitalną; druga zaś ulica ma powstać na rozparcelowanych gruntach p. Władysława Breitera i połączy ulicę Zyblikiewicza z ulicą Długosza w przedłużeniu placyku na zbiegu ulicy Zyblikiewicza i ul. św. Zofji.

Fałszerz dokumentów Putyra-Połotyński przewieziony został do sądu karnego w Tarnopolu, który prowadzić będzie śledztwo dlatego ponieważ zamierzone jego oszustwo dotyczyło ksiąg metrykalnych tarnopolskich i w Tarnopolu odkryte zostało. Putyra wcale się do winy nie poczuwa, twierdząc, że nikogo nie skrzywdził, nikomu nic nie wziął. Rzeczywiście ze swych niewytłómaczonych manipulacji heraldycznych, Putyra nie ciągnął żadnych korzyści materjalnych. W Kasie oszczędności miał 80 k. miesięcznie i żył w największej nędzy, bułkami i herbatą tylko, bo z tej skromnej płacy ponosił koszta stampilii, opłat za wypożyczanie dokumentów itd.

W zeszłym tygodniu zaszły we Lwowie dwa wypadki meningitis, a to jeden przy ul. św. Zofii, a drugi przy ulicy Kleparowskiej. W obu wypadkach stwierdzono „meningitis cerebrospinalis".

P. Henryk Opieński, znany kompozytor wygłosi zajmujący odczyt w dniu 22 bm. w tutejszym instytucie muzycznym na temat „Wykona nie i wirtuozostwo". p. Opieński zasiądzie też w niedzielę wieczorem przy pulpicie kapelmistrzo wskim i dyrygować będzie „Halką".

Tajemniczym wypadkiem zajmuje się policja. Oto w piwnicy domu przy ulicy Smoczej 1 znalazła zamkniętą zarobnicę Maryę Pępek, wycieńczoną i omdlewającą już z głodu. Marya Pępek umie tylko tyle powiedzieć, że ubiegłej niedzieli podochoila sobie w pewnym szynku, skąd ją następnie zaprowadziła jej towarzyszka Marya Baczyńska, do tej piwnicy, i tu, przeszukawszy jej kieszenie, zamknęła ją. Przypomina sobie dalej, że w poniedziałek rano, gdy obudziła się z twardego snu po przepiciu, zobaczyła nad sobą stojącego wysokiego, siwego żyda, trzymającego w ręku płonącą zapałkę; żyd ten jednak zgasił natychmiast światło i odszedł zamknąwszy za sobą drzwi piwniczne. Od tej chwili wszystkie jej dobijania się do drzwi i wołania o pomoc pozostawały bez odpowiedzi, aż wreszcie znalazła ją policja w zamknięciu, w którem pozostawała przez trzy dni i noce. Przy padek zatem tylko uwolnił ją od śmierci głodowej. Pępkowa utrzymuje, że skradziono jej 7 koron, jakie przy sobie miała.

Trybunał karny skazał przed paru dniami na trzy miesiące więzienia, obostrzonego postem niejakiego Litwińskiego, który za pomocą różnych przedsiębiorstw skrzywdził wielu biednych ludzi, poszukujących pracy. W ostatnich czasach przed uwięzieniem, które nastąpiło we wrześniu, założył Litwiński biuro pośrednictwa w różnych sprawach i wydawał pismo „Informator". Obiecujący zgłaszającym się posady, pobierał kaucje w gotowiźnie, a od p. Stanisława Mańczukowskiego pobrał 2000 kor. dopuszczając go do spółki. P. Mańczukowski widząc, że interes nie idzie, wypowiedział pieniądze na trzy miesiące w myśl kontraktu, lecz nie otrzymawszy ich po upływie tego terminu, wniósł doniesienie do policji. Litwiński zdołał jednak skierować tę sprawę na drogę cywilną, lecz uwikłał się równocześnie w drugą sprawę, gdyż pobrał 300 koron kaucji od krawca Władysława Kisilewicza, przyjmując go za inkasenta i nie chcąc mu następnie zwrócić tej kwoty. Litwiński stawał przed sądem pod zarzutem oszustwa. Na rozprawie tłómaczył się tem, że Kisilewiczowi obiecał płacić 5 procent od pobranej 300 koronowej kaucji. Wobec potwierdzenia tej okoliczności przez poszkodowanego trybunał uznał Litwińskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 21 bm. o godzinie 3 po południu: „Betleem polskie" jasełka w 3 akt. L. Rydla. O godzinie 7 wieczorem: „Urzędowa żona" — sztuka w 5 akt. H. Savage'a.

W poniedziałek 22 bm.: „Terakoja" — dram. histor. jap. Tekeda Izumo. „Wesele" — St. Wyspiańskiego (akt. 2). „Warszawianka" — pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego.

We wtorek „Wujaszek Wania" — sztuka w 4-ech akt. A. Czechowa.

We środę: „Fifi" — sztuka w 3-ech akt. A. Schiffmanna (ceny zniżone).

W czwartek: „Gęsi i gąski" — komedja w 5-ciu akt. M. Bałuckiego.

W sobotę: „Pan sędzia" (Le bon juge) komedja w 3-ech akt. M. Bissona (nowość).

W niedzielę o godz. 3-ej „Betleem polskie" Jasełka w 3-ech akt. L. Rydla; o godz. 7 „Wieczór Trzech Króli" — kom. w 5 akt. W. Szekspira.

Na loterję fantową do funduszu Jasełek nadesłały fanty w dalszym ciągu następujące firmy: A. Hawelka 2 fanty, A. Schulc 1 fant, E. Czapliński i Ska 2 fanty, St. Tomaszewski 2 fanty, Zimler i Ska 3 fanty, J. Rudnicki 1 fant, J. F. Fischer 8 fantów, Reim i Spka 4 fanty.

Przedstawienie Jasełek odbędzie się dziś o godz. 3 popołudniu w sali przy ul. św. Tomasza l. 37.

Z zaboru rosyjskiego.

Rozstrzelanie anarchistów w Warszawie. Ostatni „Warsz. Dniew." przytacza drugi spis rozstrzelanych, pisząc co następuje:

„W dniu 17 bm o godzinie 7½ rano w obrębie twierdzy warszawskiej, na zasadzie art. 12 „przepisów o miejscowościach, w których o głoszono stan wojenny", rozstrzelani zostali członkowie warszawskiej grupy „anarchistów-kmunistów- międzynarodowych": Szmul Furzeig (przezwany „Kanorka"). Dawid Krajsztal (przezw. „Lejbuś") Judko Kernbeisser (przezw. „Ignac"), Ignac Szpiro i Karol Skurza (przezw. „Karol Mały"). — Wszyscy oskarżeni o propagandę przeciwpaństwową i dokonanie całego szeregu czynów terorystycznych: wyrobu i rzucania pocisków wybuchowych, wymuszań, grabieży i wszelkiego rodzaju gwałtów."

Wykrycie bomby w Łodzi. Policja łódzka wykryła w domu przy ulicy Widzewskiej Nr.

16 bombę. Bomba ta znajdowała się w piecu. W mieszkaniu,, gdzie wykryto bombę na 3 piętrze, spało pięć osób. Podczas rewizji znaleziono kilka rewolwerów, które skonfiskowano. Wszystkie osoby zostały aresztowane, mianowicie: Jakób Wolkowski, jego żona, dziecko oraz trzech jego znajomych, którzy przed paru dniami przybyli z Warszawy.

Nowy metropolita katolicki. Nadanie rektorowi akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, ks. Żarnowieckiemu, godności prałata papieskiego, ma związek — jak u trzymują „Nowosti" — z zamiarem wyniesienia go na urząd arcybiskupa mohylowskiego i metropolity kościołów katolickich w Cesarstwie. Jednocześnie z tą nominacją, podług zacytowanego dziennika, ma nastąpić głęboka reforma w zarządzie kościołami katolickiemi w cesarstwie w duchu nadania mu większej niż dotychczas swobody. Natomiast „Nowoje Wremja" pisze: Jak nas zapewniają z całkiem miarodajnego źródła, metropolitą kościołów rzymsko-katolickich w Cesarstwie zostanie teraźniejszy biskup wileński, ks. Edward baron von der Ropp."

Jubileusz polskiego uczonego w Petersburgu. W roku ubiegłym przypadło czterdziestolecie pracy na polu naukowem i literackiem znanego uczonego naszego b. profesora Uniw. Jagiellońskiego, Jana Baudouin de Courtenay, który od lat pięciu zajmuje w uniwersytecie petersburskim katedrę gramatyki porównawczej i sanskrytu. Z okazji tego jubileuszu, jak donosi „Kurjer Litewski" w dniu 10 bm. liczne grono uczonych i literatów Petersburga zgromadziło się w mieszkaniu prof. Baudouin de Courtenay składając życzenia jubilatowi.. Pierwszy przemówił w imieniu wydziału filologicznego uniwersytetu petersburskiego dziekan Braun, a po nim wystąpił prof. Bulicz, prezes sekcji lingwistycznej petersburskiego neofilologicznego towarzystwa, oświadczając, iż towarzystwo wybrało jubilata swym honorowym członkiem, następnie odczytał adres od lingwistycznej sekcji opatrzony podpisami rosyjskich i zagranicznych uczonych.

Prof. Bulicz odczytał jeszcze piękne powinszowanie w języku francuskim od grona profesorów uniwersytetu helsingforskiego, z Wiednia od prof. Zagicza, Reszetara, z Gracu od prof. Marki i innych; z Odessy od prof. Zaponowa etc.

W imieniu uczniów jubilata przemawiał p. Żakow.

Ostatnie słowo przypadło w udziale samemu jubilatowi „Jubilaci są zwykle — odpowiedział prof. Baudouin de Courtenay w położeniu podsądnych. Muszą wysłuchać wyroku o swej działalności w danym okresie lat. Naturalnie rola jubilata nie może być porównaną do roli człowieka, który za dobre przestępstwo bywa nieraz ciężko karany. — Rola jubilata jest bezwarunkowo ponętniejszą. Ale w jednym i drugim wypadku podsądnego często czeka wyrok nie zupełnie sprawiedliwy. Z całego serca dziękuję za te uczucia, którym panowie daliście wyraz, ale muszę przyznać, że praca moja została przez was przeceniona; w porównaniu do tego, co mógł bym uczynić—uczyniłem stosunkowo niewiele, nie umiałem skorzystać z czasu i brakowało mi ścisłej w pracy metody. Jubileusze sprawiają mi wrażenie pogrzebów i zwykle wydaje mi się iż po odświęceniu uroczystości jubilat zostanie złożony do archiwum na zawsze. Na szczęście nie zaliczam sobie do wyrażerowanych jubilatów i o ile siły pozwolą, będę nadal pracował. Trzeba tylko życzyć, aby nastały inne czasy, — które jeszcze święcić mamy, aby były obchodzone przy jaśniejszej dobie niż ten krwawy rok, który zamknął czterdziestolecie mej pracy.

Ze świata

O pomoc dla Albanji. Komitet dla dotkniętej żywiołowemi klęskami Albanji, z siedzibą w Wiedniu wydał odezwę do Austrjackich obywateli, na wołającą o pomoc dla tego ubogiego, zaniedbanego kraju nawiedzonego ciężko w ubiegłym roku. „Już trzęsienie ziemi 1 IV. — czytamy tam — było nieobliczalną klęską, która całe dzielnice Skutari i liczne wsie wilajatu, obróciła w gruzy a tysiące ludzi pozbawiła dachu skazując na żebractwo; zrządziło ono dużo większe szkody niż jedno czesne w Kalabrji. Powódź, którą w cztery miesiące później dotkniętą została ta nieszczęśliwa kraina, dopełniła strasznego zniszczenia: Od Skutari do Adrjatyku zalana została cała równina, więcej jak 30 miejscowości zniknęło we falach, wiele z nich nie powstanie, zostały bowiem na zawsze unicestwione. W następstwie tych klęsk występują groźne epidemje, ospa i tyfus srożą się wśród ludności, której siła odporna osłabła w skutek nieurodzaju, głodu i malarji. Rozpoczęła się dokuczliwa, burzliwa zima Bałkanu; ludność północnej Albanji, pozbawiona dachu, wynędzniała, zgromadzona w zbudowanych na prędce szałasach, wystawioną jest na nowe nieszczęście." — Na czele komitetu, który występuje z akcją ratunkową, stoi jako prezes książe Karol Kinsky, jako I. wiceprezes hr. Jan Wilczek. W skład komitetu wchodzą z Polaków: hr. Roman Potocki, hr. Antoni Wodzicki, hr. Jan Wilczek (syn) hr. Karol Lanckoroński i Stanisław Koźmian.

Straszna podróż. Okręt żaglowy „Celtic Monarch", który wypłynął ze Szwansea i niedawno zawinął do San Francisko, odbył straszną podróż. Przez 74 dni okręt był zdany na łaskę burz i fal, skutkiem czego doznał znacznych uszkodzeń. Liny i żagle były zmarzłe, a pokład pokrywała gruba na kilka stóp warstwa zmarzłego śniegu. Podczas burzy w pobliżu Staten Island statkiem z taką gwałtownością miotały fale, że majtek Philley nie mogąc się utrzymać na maszcie, zabił się, spadłszy z wysokości 60 stóp na pokład. Blizko przylądku Horn pływające góry lodowe otoczyły okręt, grożąc mu zgnieceniem. Załoga trzymała się dzielnie i zdołała okręt wydobyć z tej matni.

Armja mandżurska. Przybyły świeżo z Władywostoku lekarz streszcza w następującej notatce, zamieszczonej w gazecie *Molwa*, swoje wrażenia:

„Żołnierze są zdemoralizowani, o dyscyplinie niema mowy, względem oficerów żołnierze zachowują się wyzywająco. Oficerowie wieczora mi muszą się przebierać w ubranie cywilne. Z więzień i odwachu uwolniono wszystkich aresztowanych, gmachy zaś więzienia spalono. Jenerał Liniewicz odwołał swoje rozporządzenie, na mocy którego nikt nie miał być odesłany z Dalekiego Wschodu przed wiosną. Obecnie każdego dnia w głąb cesarstwa wysyła po 4,000 żołnierzy. Firma zagraniczna Kunst i Albert wystąpiła z procesem o wynagrodzenie w sumie 2 miljonów za poniesione straty podczas rozruchów."

Molwa donosi, iż w d. 10-ym bm. do Krasnojarska przybył ostatni oddział pułku krasnojarskiego z Dalekiego Wschodu. Po przybyciu wojska, część rewolucjonistów i zbuntowanych żołnierzy batalionu kolejowego ulokowała się w warsztatach kolejowych, gdzie została otoczona przez wojsko. Podczas starcia 8 rewolucjonistów zabito; z żołnierzy poległo 2, kilku jest rannych.

Sędziwy aresztant. W Zagrzebiu aresztowała policya kilkakrotnie karanego 103 letniego Iwana Palenczuka, który przesiedział więcej niż 50 lat w więzieniu i wypuszczony został na wolność dopiero przed dwoma tygodniami. Palenczuk powracał do aresztu z wielką ochotą.

Nabob amerykański Field, zmarły niedawno w New-Yorku, pozostawił 641.25 milionów kor. majątku. Pieniądze nie zawsze dają szczęście i nabyć go za złoto niepodobna, więc też utrzymują, że Field, który stracił jedynego syna w bardzo młodym wieku — nie zaznał nigdy prawdziwego szczęścia.

Wartość nazwiska aktorki. W Nowym Jorku zgłosił się do pełnomocnika znanej tamże artystki Mrs. Cory Brown Potter adwokat pani James Brown Potter z propozycyą, aby artystka występowała pod innem nazwiskiem. „Owszem". — odpowiedział pełnomocnik aktorki — „ale jeśli pan kupić chcesz markę fabryczną, to musisz za nią zapłacić, otóż klientka moja będzie się nazywała poprostu mrs. Corą Jones, lub mrs. Corą Urquart, albo też jak się panu żywnie spodoba, lecz musisz pan zapłacić za to 100.000 koron! Nazwisko Brown Potter znanym się stało całemu światu, czemuż miałaby go się wyrzekać na przyszłość, czyżby tylko dlatego, że tego sobie życzy druga żona jej męża?

Telegramy.

Z Warszawy.

Warszawa 20 stycznia. Zabójca naczelnika stacji w Lublinie został rozstrzelany.

Z nad Wołgi.

Petersburg 20 stycznia. W gubernji Symbirskiej w mieście Syzraniu zaprowadzono stan wojenny.

Komisja przemysłowa.

Wiedeń 20 stycznia. Najbliższe posiedzenie stałej komisji przemysłowej odbędzie się w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 10 przed południem.

Bar. Fejervary w Wiedniu.

Wiedeń 20 stycznia. Cesarz przyjął węg. prezesa ministrów bar. Fejervarego na dłuższem posłuchaniu.

Wiedeń 20 stycznia. Prezydent węgierskich ministrów bar. Fejervary był dzisiaj na dwugodzinnej audjencji u cesarza i zdał sprawozdanie o położeniu politycznem. Dzisiaj będzie bar. Fejervary na balu dworskim, a jutro powróci do Budapesztu.

Ruch socjalistyczny w Niemczech.

Berlin 20 stycznia. „Vorwärts" ogłasza na jutro 31 zgromadzeń w Berlinie, a 62 w okolicy z porządkiem dziennym: „Przeciw pozbrawieniu praw ludu i przeciw uciskowi". Przemawiać będą posłowie Bebel, Ledebur Singer i inni.

Berlin 20 stycznia. Prezydent policji ogłasza ostrzeżenie dla publiczności z wezwaniem, aby się trzymała zdala od masowych zgromadzeń, bo mimo układu z partją socjalistyczną, nie jest wykluczonem wzburzenie po jutrzejszych zgromadze niach.

Z Hamburga.

Hamburg 20 stycznia. Wieczorem i w nocy nie przyszło do zaburzeń. Silne oddziały policji patrolują po ulicach.

Hamburg 20 stycznia. Policja wydała obwieszczenie przypominające, że według ustawy hamburgskiej zakazane są zgromadzenia pod gołem niebem, zwołane bez zezwolenia policji. — Pozwolenia takie, do dalszego zarządzenia, nie będą udzialane. Zwołujący takie zgromadzenia, oraz uczestnicy, będą karani.

Ruch antymilitarny we Francji.

Tulon 20 stycznia. Na bramach arsenału i innych zakładów wojskowych ponownie rozlepiono odezwy antiwojskowe.

NADESŁANE.

Księgarnia

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI

w Krakowie

POLECA: Koron

Amicis de Edmund. **Serce.** Książka dla chłopców. Przekład Maryi Konopnickiej. Wydanie ilustrowane K 5.—. W ozdobnej oprawie . . . . 6·20
Beecher-Stowe H. **Chata Wuja Toma.** Powieść opracowana dla młodzieży. Z 4ma rycinami. Wydanie 3cie przejrzane i poprawione. Karton . . . . 1·60
Bełza Stanisław. **W dolinach krwi.** Z 11 rycinami. . . . 5·—
Bukowiecka Helena. **Księstwo warszawskie.** Z 12 rycinami. Karton . . . . 1·60
Chrząszczewska J. i Warnkówna J. **Rok czytania.** Wypisy na klasę trzecią. Wyd. 2gie, przejrzane i poprawione. W oprawie . . . . 3·50
Cuthbert O. **Bracia i przybycie ich do Anglii.** »The Friars and how They Came to England«. Przekład z Tomasza z Ecclestonn »De Adventu F. F. Minorum in Angliam«. Tłomaczone z angielskiego . . . . 3·—
Dante Alighieri. **Boska komedya III. Raj.** W przekładzie Edwarda Porębowicza. Kor. 2·60. W ozdobnej opr. 4·80
Drzewiecki Konrad. **Nauka czytania i pisania.** Z objaśnieniami dla nauczycieli i z wzorami lekcyi. Z 61 rysunkami . . . . —·90
Duchowicz B. **Co jeść i pić aby być zdrowym?** Z tablicami —·30
Épitre en trois points a messieurs les russes . . . . . 1·20
Gomulicki Wiktor. **Wspomnienia niebieskiego mundurka.** Z 6ciu rysunkami W. Gorskiego. Karton K 3·20. W ozdobnej oprawie . . . . 4·—
Grubiński Wacław. **Na rubieży.** Dramat w dwóch odsłonach 2.—
— **Pocałunek,** albo smętna bajka o dniu powszednim 3·20
Herbaczewski Albin J. **Potępienie, tragedya duszy.** (Cztery miraże na pustyni klątwy i wygnania) . . . . 3·—
Hopkins Ellice. **Matki i synowie, czyli potęga kobiecości.** Przekład Izy z Moszczeńskich Rzepeckiej. Wyd. 2gie 2·—
Jankowski Czesław. **Na marginesie literatury.** Szkice i wrażenia . . . . 4·—
Korzon Tadeusz. **Historya wieków średnich.** Wyd. 3cie, poprawne, z licznemi rysunkami w tekście . . . . 5·20
Kossakowski Stan. hr. **Praktyczny Poradnik lekarski,** zawierający parę uwag o przyczynach chorób, odnośnie do ich leczenia, oraz zbiór recept popularnych. Przekład Ireny Popławskiej . . . . 1·60
Kraushar Al. **Towarzystwo Warszawskie przyjaciół nauk. 1800—1832.** Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych. Księga IV. Czasy polistopadowe. Epilog. 1831—1836. . . . . 11·70
Krotoski-Szkaradek K. dr. **Z dziejów reformacyi w Wielkopolsce** . . . . —·50
M. I. ks. **Pamiętniki wiewiórki,** wyszperał i podał w świat 2.—
Maszyński Piotr. **„Lutnia“.** Pierwszy wybór kwartetów męskich, polskich i obcych kompozytorów. Zeszyt VI. 2·60
Michalowski Z. **Z słonecznych blasków i fal księżycowych** 1·80
Mickiewicz A. **Księgi narodu polskiego.** Tekst pierwotny, z autografu... wydał J. Kallenbach . . . . . 1·50
Morawska Z. **Przygody Imć Pana Mikołaja Reya.** Powieść dla młodzieży. Z 6 rysunkami K. Górskiego. Karton K 4·—. W ozdobnej oprawie . . . . . . 4·80
Moszyński J. **Na rozdrożu pomiędzy odruchem a sumieniem** —·30
Niedźwiecki M. **O naszym największym poecie Adamie Mickiewiczu** (Wyd. Macierzy Nr. 83) . . . . —·10
Niewiadomska C. **Elementarz.** Nauka czytania i pisania z obrazkami i wzorkami pisma . . . . —·50
Niewiarowski Jan. **Osadnicy w puszczy polskiej.** Z 12 ilustracyami K. Górskiego. W ozdobnej kart. okładce 4·—
Odczytów siedm o wychowaniu, wypowiedzianych z okazyi 25-cia Stowarzyszenia Matek chrześcijanskich w Krakowie . . . . 2·—
Prajer Wl. **Katalog rycin Daniela Chodowieckiego,** znajdujących się w Muzeum Narodowem w Krakowie. (Wyd. Muz. Nar.) . . . . 2·—
Prout Ebenezer. **Nauka instrumentacyi.** Spolszczył Gustaw Roguski . . . . 3·—
Rey Mikołaj. **Figliki.** Dla uczczenia czterechsetnej rocznicy urodzin autora, wydał w podobiźnie Wiktor Wittyg 20·—
Rodziewiczówna Marya. **Joan.** VIII 1—12. Powieść . . . 3.60
Schiffmann Arnold. **Fifi,** dramat w 3 aktach K 2.—. Na pap. grubszym . . . . 3·—
Scholz R. **Królewna wiosna,** bajka sceniczna w 1 odsłonie —·60
Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi z W. Ks. Krakowskiem. Na podstawie najnowszych materyałów urzędowych, ułożyło Krajowe Biuro statystyczne przy Wydziale krajowym . . . . 10·—
Słowacki Juliusz. **Zawisza Czarny,** dramat. Z autografu wydał Artur Górski . . . . 3·—
Udziela Seweryn. **Hafty ludu krakowskiego, 24 tablic** . . . 1·20
Vogel E. dr. **Podręcznik fotografii praktycznej.** Przewodnik dla amatorów i zawodowców. Opracował wedle 14 wydania niemieckiego Stanisław Szalay. Z 119 rycinami w tekscie i 15 tablicami . . . . 4·—
Wallace Lew. **Ben Hur.** Opowiadanie z dni Mesyaszowych Wydanie nowe przejrzane i poprawione. Tłomaczenie z angielskiego . . . . 3·—
Zieliński Z. Inż. **Przedmowa do młodzieży.** Wyd. 2-gie . . —·10

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Budapeszteński

Hurtowny skład win i dom producentów

pierwszej klasy poszukuje natychmiast zdolnego pierwszorzędnego podróżującego Polaka chrześcijanina na Galicyę i Bukowinę. Tylko dobrze obznajomione i samodzielnie uzdolnione siły zechcą swoje oferty zaopatrzone w odpisy świadectw i fotografje nadsyłać pod **„Dauernde Stellung F. F. 116“ an Haasenstein & Vogler, Wien, I.** 188 3

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana *Prager Haussalbe,* okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr.-węg. monarchii. — *Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.*

SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203. Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach.

Dla towarzystwa i opieki dorosłej panienki

potrzebna jest inteligentna osoba

w średnim wieku, starannie wychowana, z wykształceniem i znajomością prowadzenia domu. — Zgłoszenia z podaniem żądań i życiorysu uprasza się pod lit. A. B. Z. poste rest. Tarnów (za okazaniem kwitu inseratowego). 172 3



Proszę zażądać! zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 1000 rycin doskonałych zegarków, łańcuszków i trwałych zegarów oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad

Pierwsza Fabryka Zegarków

Brüx Nr. 1450 (Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zł. 3·80 z podwójnemi kopertami zł. 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek zł. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi Prawdziwy amer. niklowy remotoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skurzanym futerałem zł. 2·—, 3 sztuki 5·75, 6 szt. 11·25. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę zł. 3·40 Budzik niklowy zł. 1·45, 3 sztuki zł. 4, z tarczą świecącą w nocy zł. 1·65, 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśmn. gwarancyi. 1724 30

Szyldkretowe szpilki i grzebienie bardzo tanio!

Rogowe szpilki do włosów Grzebienie — szczotki — gąbki i szczoteczki do zębów poleca

Skład Apteczny Mr. Jadw. Klemensiewiczowej

w Krakowie, ul. Karmelicka 15.

---

50 proc. taniej

K. Roman fryzyer, Kraków, ul. Szewska l. 21. Poleca **karty abonamentowe** na golenie po 1 zł. na golenie z czesaniem włosów, po 1 zł. 50 ct. Zakład prawdziwie hygienicznie czysto utrzymany. 15 0

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH

polecają 3184

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Zakład komisowy

H. Telesznickiej

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: garnitur mebli mah. krytych pluszem, kasetka srebrna na 12 osób, porcelanę saską, garnitury sobolowe, kantorek z w. XVII, dywany perskie $7^1/_2$ m., czaprak z w. XVII, komp. urządzenia salonów, jadalni i sypialni, fortepiany, pianina, makaty, obrazy, bižuterye, porcelanę, lampy, kandelabry, różne sprzęty pojedyncze. Garderobę męską i damską. — Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Zastawione

brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, wykupuje (bez kosztów strony) celem kupna po najwyższych cenach. **Zakład jubilerski** ul. Szpitalna l. 9. I p. 9 25

MLEKO

Z dostawą do domu, może dostarczać na umowę roczną zarząd Dóbr Rząska, poczta Łobzów. 164 10

Pierwszy Zakład PLISOWANIA

przy ul. Niecałej l. 13 parter

przyjmuje wszelkie roboty w zakres plisowania wchodzące (fałdy gładkie, płaskie i desenie). Sukien kleszowych wypożycza się formę albo na życzenie przykrawa się je i szyje w zakładzie.

Do sprzedania

Zakład fryzjerski

w Krakowie, 25 lat egzystujący, dobrze się rentujący z powodu słabości właściciela jest do sprzedania. Wiadomość u WPana Łojka, Szpitalna Nr. 28. 165 3

Potrzebny zaraz

UCZEŃ

do handlu kolonialnego i delikatesów. Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 174 4

5000 mtr. kubicznych i więcej

drzewa bukowego

w okrągłym stanie jest do sprzedania loco stacya Nowy Targ. Wiadomość St. Krzeptowski G. Stanek Zakopane. 2605 30

Kto sobie życzy mieć ucz... kieliszek

Wina

raczy zamówić kartką koresp.

w handlu Jakóba Piek...

w Podgórzu.

Zieleniak Nr. 1, 1 garniec 4 litry zł. 2
Zieleniak Nr. 1 gar. 4 lit. „ 2
Samorodner nader smaczny, 1 garniec „ 3
Tokayskie deserowe wytrawne 1 garniec „ 4
Wina sycylijskie:
Alcamo b. dobre, 1 garniec „ 1
Castel del Monte, 1 garniec „ 2
Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.
Zlecenia z prowincyi odwrotni...

Prawie nic nie używaną **doskonała nożną maszyn... do szycia** można nabyć za 30 złr. Barczyński, Podgórze, Kiliński... go 16 I p. 21...

Krawaty

ze szklanych pereł (nieniszczalne) 6 szt. po 4... 80 h. wysyła Jarosław Lou... Zasada P. Drżkow, Czechy. 208...

ZASTĘPSTWO

Igo Ogólnego Związku Urzędników monarchii austr.-węg.

„BEAMTEN - VEREIN...“

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń kredyt... Przeprowadza **ubezpieczeni... życiowe** podług wszelkich ko... binacyi. 2354...

Wyrabia **pożyczki najkorzy... stniejsze** dla P. T. oficerów, urz... dników państwowych, krajowy... i prywatnych za i bez kondyktu; d... P. T. adwokatów, lekarzy, kupców... przemysłowców i d. d. jak niemni... zajmuje się przeprowadzeniem **ko... wersyi dóbr.**

Bez zaliczek!

Zgłoszenia pisemne lub ustne mi... dzy godziną 3 a 5 po południu. **Kraków, Dietlowska 81.**

SUBJEKT CUKIERNICZ...

sklepowiec władający również językie... niemieckim, potrzebny zara... **Jan Michalik** Fabryka czekolady, Krakó... Oferty listowe wprost. 200 10

10.000 Kor. i 12.000 Ko...

w całości lub w części, są d... ulokowania na pierwszą hip... tekę po Banku. — Zgłoszeni... dla Z. Z., składać w Admini... stracyi »Głosu Nar.« 146...

W Wieliczce

jest do sprzedania realność w b... dzo pięknem położeniu z budyn... kami gospodarczymi z dwumorg... wym ogrodem, w części owocowy... najszlachetniejszych drzew, w wi... kszej części nowy grunt, nadając... się do rozparcelowania. Wiadom... ści udzieli Administracya „Głosu N... rodu“. Pośrednictwo wykluczone...

Około 120 wolnych posad

dla mężczyzn wskaże „Stellena... keiger“ Cieszyn ul. Kolejowa. ... (Bliższa wiadomość za dołącz. ma... zł listow.) 2...

Kamienica

w Grzegórzkach przy ul. Szkolne... nr. 67, wolna od podatku, tanio d... nabycia. Wiadomość u Mośkiewicz... tamże. 107

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze
Nieznajomością ustaw tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to, żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halerza, wydał niepotrzebnie na zupełnie liche i bezskuteczne środki, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał wiedzieć, że **tylko** Thierrego balsam i maść centyfoliowa są jedynemi najpewniejszemi, najskuteczniejszemi i niezawodnemi środkami leczniczemi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.

Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnem uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrego w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysyła każdemu na życzenie za darmo opłaconą?

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia za przekroczenia popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i falsyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrego, jako jedynie pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą naprawdę surową karę przez chorobę, lub też co najmniej przez osłabienie ustroju.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bólu i chorób służy Thierrego balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przytem bardzo tanie środki, zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.

Thierrego balsam jest niezrównanym środkiem przeciw **kaszlowi, nieżytom, cierpieniom piersiowym, zołzom, zapaleniu gardła, chrypce, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zboczeniom w trawieniu** — szczególnie przeciw **influenzie** i t. d. i sprowadza pewną pomoc i skutek.

Cena 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka *osobliwa flaszka z patentowanem zamknięciem 5 K opłatnie.*

Thierrego maść centyfoliowa jest środkiem *Non plus ultra* przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwią, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, róży, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.



Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu każde obce ciało, które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d., zapobiega zawczasu zużyciu, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet niebolesna operacya jest zbyteczną.

Cena 2 słoików opłaconych 3·60 K.

Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należytości lub za zaliczką
Aptekarz A. Thierry w Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.
Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach. 1 26

POLECA

rozmaite wyborowe gatunki

KAWY

palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą gorącego powietrza

po cenach najprzystępniejszych.

1881 0

Pierwsza Krakowska

elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW

Rynek gł. 44.

Zamów Pan sobie skrzypce

za K. 5.—, 6.—, 8.—, 10.—, 12.—, 16.—, 20.—, 30.— i t. d., lub też CYTRĘ za K. 12.—. 16.—, 20.— i t. d., WIOLONCZELĘ za K. 12.—, 15.—, 17.—, 25.— i t. d., KONTRA-BAS za K. 26.—, 50.— i t. d., lub GITARĘ za K. 6.40, 7.20, 8.—' 11.— i t. d., C-B-FLÜGELHORN, TRĄBKĘ F. (w kształcie S) tylko K. 26.—, 32.— u A. Osmanka a będziesz Pan zadowolonym z przysłanych przedmiotów. Wszystkie instrumenta muzyczne, przybory i trwałe struny dostarcza po najniższych cenach.— Wielki katalog gratis.

Adres: A. Osmanek, Schönbach — Czechy.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Kwarantana dla pasażerów z Galicyi została zniesioną wobec czego pasażerowie do Ameryki mogą zaraz z Bremen odjeżdżać.

Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny **(Buenos Aires), Australji, Japonji etc.**

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.
Koresp. w językach: **polskim, ruskim, niemieckim.**

Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: **brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach** (zgaga), **wzdęcie, zły posmak, bóle głowy** etc. i są nierzadko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople mariacelskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

Brady'ego krople żołądkowe

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechne uznanie. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—80. Flaszka podwójna K. 1·40.

Przy zakupnie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone fałdowane pudełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem

Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmarkt Nr. 1, 377, za pobraniem lub zaliczką Kor. 5 sześć małych, Kor. 4·50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.

Nowe podwójnie czyszczone gęsie pierze

z Czech. Wysyłamy bez kosztów do każdej stacyi za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty w nadzwyczaj użytecznem, nowem opakowaniu (to za darmo), uczciwy, dobry towar, darte i niedarte według życzenia: 10 funtów szarego, puszystego pierza poduszkowego K. 9.20, 10.—, 12.— do K. 14.—. 10 funtów lepszego, białego gęsiego pierza K. 16.—, 18.—, 20.—, 24.—, 30.— do 40 Kor. 10 funtów dartego półpuchowego w najlepszych gatunkach K. 20.—, 24.—, 30.—, 40.— do 52 Kor. 1 funt puchu szarego K. 3.40 do K. 4.—, 1 funt puchu białego K. 4.—, 5.— do K. 6.—, 1 funt najpiękniejszego puchu (z piersi) najlepszego gatunku K. 7.— do K. 8. Gotowe łóżka: 1 pierzyna i 2 poduszki w wielkich czerwonych wsypach od K. 14.—, 16.—, 18.—, 20.— do 80 K. Przesyłki poniżej 10 funtów będą dostarczane franko tylko przy zamawianiu puchu. Jak najskrupulatniejsza obsługa zagwarantowana:

A. Fleischl & Syn przedtem **Antoni Fleischl,** skład pierza
NEUERN Nr 79 (Czechy).

Wymiana lub zwrot opłatą porta dozwolona. Odsprzedający otrzymują odpowiedni rabat.

Najlepszy tłuszcz roślinny

z owoców kokosu **jest jedynie około roku 1902** uznany i polecony przez c. k. Zakład doświadczalny dla środków spożywczych powszechnego austryackiego związku aptekarzy **jako najlepszy tłusz do potraw teraźniejszości**

KUNEROL

z fabryki Kunerolu firmy

EMANUEL KHUNER & SOHN, WIEN

c. i k. dostawcy dworu założonej w r. 1880.

prawdziwy wtenczas, gdy opakowane i zaopatrzone słowem „Kunerol" i marką ochronną.

Ważne dla Rodziców.

Pensyonat dla uczniów pod kierownictwem ks. katechety przyjmuje każdego czasu wychowanków za ceny umiarkowane. — Bliższa wiadomość: Tarnów, ul. Seminarska 15. 187 2

Uzdolnione panny

w handlu masarskim potrzebne zaraz. — Wiadomość: Handel masarski ul. Długa 26 w Krakowie. 203 4

Do sprzedania.

Duża parcela budowlana (ogród owocowy) w najzdrowszej dzielnicy miasta.— Zgłoszenia listowne poste restante Kraków O. P. Pośrednictwo wykluczone. 202 3

Chłopczyk

zdrowy i ładny, sierota, z inteligentnych rodziców, mający 3 mies. jest zaraz do oddania na własność z warunkiem, aby dom był religijny i uczciwy. T. W. poste restante Kraków poczta główna. 204 3

ADMINISTRACYA

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do oprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

KRAWATKI

przyjmuje się do wzorowego czyszczenia i przerabiania. — Sztuka 10 ct.—Z danego materyału wykonuje się najnowsze fasony. Ul. św. Krzyża l. 7, w domu gdzie wydawnictwo »Głosu Narodu«. 209 2

Proszę zażądać

gratis i franco bogato ilustrowany cennik, obejmujący przeszło 1000 rycin, trwałych dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju od 219 0

Hannsa Konrada

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych gór kruszcowych w Brüx Nr. 348 (Czechy).



Polecam najlepszą

Harmonję ręczną

Nr. $300^1/_2$, 10 klawiszy, 2 reguły 28 tonów, wielkość 24·12 cm. zł. 2.20
Nr. $305^1/_2$ 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, wielk. 24·12 cm. . . . zł. 2.75
Nr. 663 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, podwójny głos, 3 bogate trąbki, wielk. 31·$15^1/_2$ cm. . . zł. 3.50,
Nr. 686/III 10 klaw., 3 reg. 3 głos., 70 ton., wielk. 33·$16^1/_2$ cm. zł. 4.50

Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

SKLEPIK

w Półwsiu-Zwierzynieckiem l. 39. Tamże i stajnia na 3 konie do wynajęcia. 186 3

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem St. Tomaszewskiego.